

Poniedziałek IV tygodnia Adwentu  
21 grudnia 2020 r.

# Obrzędy Komunii Świętej

Jezus daje moc,  
bym umiał być dobrym człowiekiem.

Czwarty tydzień Adwentu rozpoczęty. Boże Narodzenie już naprawdę blisko. Zostały zaledwie trzy kroki. A dzisiaj usłyszeliśmy piękny fragment Ewangelii według świętego Łukasza. Maryja z Jezusem pod sercem biegnie przez góry z Betlejem do Ain Karem, gdzie mieszkała jej ciocia Elżbieta.

Obie spodziewały się dziecka. Gdy Elżbieta zobaczyła Maryję, od razu rozpoznała w Niej matkę oczekiwanego Mesjasza. Ucieszyła się tak bardzo z tej wizyty, że Jan Chrzciciel, którego nosiła, poruszył się pod jej sercem, a Maryję nazwała błogosławioną – szczęśliwą.

Elżbieta powiedziała, że Maryja jest najszczęśliwszą spośród wszystkich kobiet, ponieważ Bóg wybrał Ją na matkę Mesjasza, na matkę swojego Syna. Maryja jest szczęśliwa, bo uwierzyła, że przez Nią mogą się wypełnić słowa proroków.

Maryja przychodzi z Jezusem do domu Elżbiety. Przynosi najwspanialszy dar. Pana świata, Zbawiciela. Maryja nam też chce przynieść Jezusa. To najważniejszy prezent.

Po modlitwie „Ojcze nasz” ksiądz życzy wszystkim, żeby byli spokojni i szczęśliwi, i zachęca, by przekazać sobie nawzajem znak pokoju.

Gdy przekazujesz znak pokoju, warto uśmiechnąć się, nawet jeśli kogoś nie znasz, bo przecież przez chrzest jesteśmy braćmi i siostrami, i mamy jednego Ojca w niebie.

Potem ksiądz bierze świętą Hostię – Ciało Pana Jezusa – i przełamuje na pół. Dlaczego?

Ten znak przypomina, że zawsze trzeba dzielić się z innymi tym, co mamy. Pan Jezus też rozdawał chleb ludziom, kiedy przychodzili Go słuchać.

Podobnie połamał chleb i rozdawał uczniom podczas ostatniej wieczerzy, w dzień przed swoją śmiercią na krzyżu.

Po śpiewie: „Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata...” ksiądz podnosi Hostię i zaprasza, byśmy przyjęli Komunię Świętą.

Mówi: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata. Błogosławieni, którzy zostali wezwani na ucztę Baranka”.

Zaczyna się Komunia. To bardzo ważna chwila. Ksiądz podaje Hostię i mówi: „Ciało Chrystusa”. Odpowiadamy: „Amen”. Tak jakbyśmy mówili: „Tak, Panie, to prawda, że to Twoje Ciało. Bądź zawsze ze mną”.

Pan Jezus chce przyjść do każdego, ale nie wszyscy przystępują do Komunii.

Imelda Lambertini, dziewczynka, bardzo pragnęła przyjąć Pana Jezusa, ale nie mogła, ponieważ nie miała odpowiedniego wieku.

Mama często zabierała ją do kościoła, czasem do sióstr dominikanek. Imelda wyobrażała sobie, jak byłoby pięknie, gdyby jak siostry mieszkała blisko Jezusa. Kiedy miała 9 lat, rodzice zgodzili się, by zamieszkała u dominikanek.

Siostry widziały, z jaką tęsknotą dziecko patrzy na przyjmujących Komunię, ale nic nie mogły zrobić. I zdarzyło się coś niesamowitego. Po jednej z Mszy, gdy siostry rozeszły się do swoich zajęć, Imelda wróciła do kaplicy.

Nagle z góry pojawiło się bardzo jasne światło. Wokół rozszedł się też cudny zapach. Imelda dostrzegła unoszącą się świetlistą Hostię. Wstała i wyciągnęła ręce ku górze.

W tym momencie do kaplicy weszły siostry przyciągnięte blaskiem i zapachem. Zobaczyły też to, co widziała Imelda, i zrozumiały, że Bóg daje znak. Chce, aby Imelda przyjęła Ciało Chrystusa.

Wezwały kapłana. Gdy ubrany w szaty liturgiczne stanął na środku kaplicy ze złotą pateną w ręce, Hostia widoczna w górze zaczęła powoli opadać, aż znalazła się na patenie.

„Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata...” – powiedział kapłan, trzymając w drżących rękach Ciało Pańskie. Imelda promieniała z radości. Potem długo klęczała nisko pochylona.

Była to pierwsza i... ostatnia Komunia Imeldy. Dziewczynka po przyjęciu Ciała Pana Jezusa zmarła, a siostry przypomniały, co kiedyś powiedziała: „*Jak to jest możliwe, Boga do swojego serca przyjąć, nie umierając przy tym z miłości do Niego?*”.

Dlaczego Pan Bóg chce nam dawać siebie w Komunii?

Bo wie, że bardzo Go potrzebujemy. Że bez Niego sprawiamy przykrość innym i sobie odbieramy szczęście, że nie potrafimy być dobrzy dla siebie nawzajem.

Dlatego zostawił nam ogromną pomoc – Komunię św. Ten, kto przyjmuje Pana Jezusa w Komunii św., staje się mniej kłótlivy, bardziej spokojny i dobry.

Zawsze po Komunii Świętej po cichu porozmawiaj z Panem Jezusem. Dziękuj za to, że jest w Twoim życiu, i proś, by pomagał Ci być szczęśliwym, coraz lepszym dzieckiem, człowiekiem.